



KLUB SPORTOWY »CRACOVIA«

CENA
3000 zł

OFICJALNY BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 12 (22) Rok II (VII)

Kraków 17.05.1992

Klub Sportowy "Cracovia"

Założony: 13 czerwca 1906 r.

Barwy: białe-czerwone

Odnaczone: Złotym Krzyżem Zasługi, Złota odznaka Miasta Krakowa, Medalem 100-lecia Sportu Polskiego

Adres: 31-111 Kraków, ul. Józefa Kaluży 1

Telefony: 21-34-44 sekretariat, sekcja piłki nożnej, 22-49-77 administracja i dział szkolenia, 21-42-12 księgowość

Konto bankowe: Bank Depozytowo-Kredytowy w Lublinie II O/M Kraków 333401-25205-132

Sekcje: piłki nożnej (zał. 1906 r.), lekkiej atletyki (zał. 1906 r.), kolarska (zał. 1919 r.), piłki ręcznej kobiet (zał. 1922 r.), hokejowa (zał. 1924 r.), szermieryza (zał. 1945 r.), szachowa (zał. 1949 r.), brydżowa (zał. 1956 r.), sportów masowych (zał. 1957 r.)

Stadion piłkarsko-kolarski im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, ul. J. Kaluży 1

Stadion lekkoatletyczny i pływacki: Aleja 3 Maja 5

Sekcja piłki ręcznej kobiet

Jubileusz w chwilach chmurnych

Wszelkie rocznice, jubileusze-z reguły obchodzi się w nastroju radości, święta. W przypadku naszej sekcji piłki ręcznej-siedemdziesięciolecie zbiegło się z degradacją pierwszego zespołu z pierwszej ligi. Mimo to-postanowiliśmy jubileuszu nie przekładać-przecież w sporcie-jak i w życiu-zdarzają się chwile górne i chwile chmurne. Właśnie teraz, w okresie-wszyscy wierzymy, że czasowych niepowodzeń-trzeba być z naszymi piłkarkami. Docenić i ich wysiłki i sukcesy ich wielkich Poprzedniczek.

Wyróżnieni odznakami jubileuszowymi Klubu i Sekcji

I. Odznaki jubileuszowe 85-lecia KS „Cracovia” 1906-1981:

I/ Złota Honorowa odznaka Jubileuszowa

(zasada: trzydzieści i więcej lat społecznej działalności w tym członkostwo w Prezydium Zarządu Klubu, Kierownictwo Sekcji lub pierwszej drużyny; szkoleniowo: więcej niż dziesięć lat pracy, ponad pięć tytułów mistrza Polski)

Janusz Kukulski
Jerzy Łudzik
Edward Surdyka

ciąg dalszy na str. 6

Sponsorzy, sponsorzy - wzajemne oczekiwania...

Radykalnie się zmienia charakter naszego sportu, coraz więcej w nim elementów sportu zawodowego, ogólnie rzecz ujmując takiego z jakim mamy do czynienia w tzw. krajach kapitalistycznych. Wiadomo, inny tam model funkcjonowania klubów. Nie dzięki opiece Państwa, rozdzielanych dotacjach, przyznawane odgórnie stypendia-tylko dzięki, nazwijmy to skrótowo-sponsorom. Z reguły są to wielkie firmy, fabryki, potężni biznesmeni, czasem politycy. Obie strony są sobie nawzajem potrzebne, obie strony oczekują od siebie wzajemnych korzyści.

Jak to, ogólnie biorąc, wygląda na Zachodzie?. Zwykle ale nie zawsze- dany klub sportowy sponsorowany jest przez duże przedsiębiorstwo, w skrócie myślowym można powiedzieć, że stanowi jeszcze jeden jego wydział. Np. turyński Juventus-to koncern samochodowy rodziny Angelich-słynny „Fiat”; holenderski PSV Eindhoven a właściwie Philips Sport Vereining Eindhoven-już w nazwie ma sławną firmę. Oczywiście, klub może być też np. klubem miejskim, czy funkcjonować dzięki poparciu kilku równorzędnych sponsorów. Jednak, nawet-trzymajmy się przykładu Juventus-u-jeśli się jest tak klasycznie fabrycznym klubem-nic stoi na przeszkodzie

reklamowaniu innych sponsorów. Efekt: na bandach stadionu, autokarach klubowych, papierach firmowych-spotykamy mniejsze lub większe reklamy poszczególnych firm, wspierających dany klub czy jego sekcje. Oczywiście, najbardziej cenną jest reklama umieszczana na koszulkach piłkarzy. Sponsor zawiera umowę na określony czas. Dlatego np. nazwa danego- jest umieszczona na specjalnych pasach nakładanych na tradycyjne koszulki. Zmienia się sponsor- zmieniamy pas, nakładamy z nową firmą. I wszystko jest-OK! Rok temu „Juve” nosił reklamę firmy „Ariston”, dziś „Upim”, za rok? Kto wie?

Zwróćmy uwagę na zasadniczy fakt. **Sponsor, napis, reklama jest ZMIENNA, natomiast NIGDY NIE ULEGAJĄ ZMIANIE: nazwa Klubu, jego barwy itp.!!!**

Co natomiast obserwujemy u nas? Mniejsi lub więksi sponsorzy-za reklamę posuwają się w swoich żądaniach ZA DALEKO, a niektóre Kluby, wręcz zaślepione chwilowymi (zwykle nie rewelacyjnymi korzyściami) godzą się na wszystkie warunki, łącznie z uzupełnieniem lub zmianą nazwy. **Panowie-opamiętajcie się! Jakie są tego efekty?**

dokończenie na str. 6

Společnie pracują dla naszego Klubu...

Na życzenie PT Czytelników podajemy skład Zarządu Klubu oraz przewodniczących Komisji:

Józef Kalita - prezes, **Marek Luba** - wiceprezes, **Jerzy Herod** - skarbnik oraz członkowie: **Jan Barszcz**, **Kazimierz Dębowski**, **ks.Zdzisław Krzystyniak**, **Zbigniew Majchrzak**, **Wojciech Nowak**, **Juliusz Popławski**, **Stanisław Włoczewski**.

Przewodniczący Rady Seniorów: **Jan Gołabek**; przewodniczący Komisji Rewizyjnej: **Józef Kopczyński**.



Czyżby prezes Klubu dr Józef Kalita namawiał rekordzistkę klubową mgr Kazimierę Tomaszewską do porzucenia Wiednia i powrót?

Z żałobnej karty

Ś.p. Stefan Pawełoszek

Nieubłagana śmierć zabrała z szeregów biało-czerwonych - skromnego, cichego a niezwykle pożytecznego Człowieka. Zmarł niedościgniony mistrz przygotowania lekkoatletycznych bieżni ziemnych, długoletni znakomity opiekun „stadionu miejskiego” czyli lekkoatletycznego stadionu „Cracovii” im.St.Walasiewicz przy alei Trzeciego Maja. Jakże wielu zawodników Jego pracy zawdzięcza swoje rekordowe osiągnięcia na bieżni-którą tworzył... Cześć Jego pamięci!

NAJTAŃSZE REKLAMY !!!

Tylko w naszym Biuletynie można zamieścić najtańsze reklamy. Koszt od 1 cm² wynosi zaledwie 2000 zł + 30% za kolor + 50% za umieszczenie reklamy na 1 lub 8 stronie. Zgłoszenia reklam przyjmuje Sekretariat Klubu w godz. urzędowania od 8⁰⁰ do 15⁰⁰.

Spotkanie z piłkarskimi mistrzami Polski juniorów z 1991 r.

UŚMIECH RADOŚCI



Był chłodny, pochmurny dzień 4 maja 1992r. W świetlicy klubowej, przy ul. Kaluży 1, parę minut przed godz. 17³⁰ zebrał się niemal w komplecie zawodnicy drużyny piłkarskiej Cracovii, która w 1991r. po raz drugi z rzędu, wywalczyła tytuł mistrzów Polski juniorów. Obok zawodników zasiedli ich trenerzy i wychowawcy, prezes Klubu dr Józef Kalita, członkowie zarządu, panowie Jan Barszcz i Julian Popławski, kierownik sekcji piłki nożnej Wojciech Nowak, kierownik sekcji organizacyjno-informacyjnej, dr Janusz Kukulski oraz dyrektor Klubu-mgr Julian Wiącek. Zebranych, a zwłaszcza piłkarzy powitał dr J. Kalita, zwracając się do nich słowami:

Drodzy młodzi przyjaciele! Dokonałście wspaniałej rzeczy dla Cracovii. W dniu 18 lipca ubiegłego roku wywalczyliście tytuł mistrzów Polski juniorów. Dotychczas wyczyn ten nie został dobitnie podkreślony, bowiem w naszym Klubie była złożona sytuacja. Wyrażam nadzieję, że w przyszłości tak nie będzie, co pozwoli dać odpowiedni akcent znacznie wcześniej, niż to ma miejsce teraz. Pragnę złożyć Wam najserdeczniejsze gratulacje oraz wraz z członkami zarządu wręczyć pamiątkowe odznaki, wykonane specjalnie dla Was. Niech one będą wyrazem uznania i podziękowania dla całej drużyny i każdego z Was z osobna.

Korzystając z tej okazji, pozwolę sobie powiedzieć, że Cracovia jest klubem, z którym sympatyzują najwybitniejsi ludzie na całym świecie. A że tak jest naprawdę, przytoczę treść listu, który zaadresowany został na moje ręce: „Dziękuję za wyróżnienie mnie ZŁOTA HONOROWA ODZNAKA 85-lecia KLUBU SPORTOWEGO CRACOVIA”

List podpisał osobisty sekretarz Ojca Świętego, ks. Stanisław Dziwisz. Muszę Wam powiedzieć, że oczekujemy na odpowiedź od Ojca Świętego, kiedy specjalna delegacja będzie miała zaszczyt wręczyć przyznaną Mu DIAMENTOWĄ ODZNAKĘ 85-lecia KLUBU SPORTOWEGO CRACOVIA.

Choć nasze dzisiejsze spotkanie jest radosne, muszę powiedzieć parę słów o tym, co się w naszym Klubie wydarzyło. Po wystąpieniu kilku z Was o skreślenie, nie mogłem się z tym pogodzić. Zawsze uważałem i uważam nadal, że jesteście wychowankami Cracovii i Wasze miejsce jest TUTAJ! Gdy spotkałem się z tą „ósemką”, to nie był to żaden gest z mojej strony, tylko zamiar wyjaśnienia zaistniałego nieporozumienia i doprowadzenia do rozwiązania konfliktu. I choć jak każdy człowiek popełniam błędy w pracy społecznej (w zawodowej-nigdy błędnie popełnić mi nie wolno), kieruję się zasadą działania w dobrej wierze i pragnę, aby nigdy więcej nie doszło u nas do takiej sytuacji, jaka miała miejsce. Chcę zgody w Klubie i zobowiązuje trenerów oraz kierownictwo sekcji, abyście wszyscy mogli trenować, a najlepsi spośród Was występować w pierwszej drużynie. Myślę, że przyjdzie taki czas, w którym stworzymy odpowiednie warunki, a wówczas wróci do nas Tomek Rząsa i będzie grał z Wami.

A teraz, kończąc moją wypowiedź, proszę Was, abyście trzymali kciuki za nieobecnych dzisiaj Waszych kolegów, zdających właśnie maturę.

Zapraszam członków Zarządu do wręczenia odznak.

Powstali wszyscy zawodnicy. Wpięto im piękne, oryginalne odznaki. Twarze ich były skupione, a po chwili na paru pojawił się uśmiech. To uśmiech radości.

Znów zabrał głos prezes: *Przepraszam Was w imieniu nieobecnych dzisiaj trenerów, panów: Adama Bahra i Lucjana Franczaka, którym obowiązki służbowe nie pozwoliły przybyć na nasze spotkanie. A teraz-zapraszam do zabrania głosu piłkarzy, szkoleniowców, wszystkich obecnych.*

Lukasz Hermaniuk - *Serdecznie dziękuję panu prezesowi, członkom zarządu, trenerom i kierownikom za opiekę i pomoc, którą nam okazali, za miłe słowa, za gratulacje i za te przepiękne odznaki. Chcielibyśmy bardzo jeszcze raz zdobyć mistrzostwo Polski dla Cracovii, ale w drużynie seniorów.*

Janusz Sputo - *Myślę, że to co się wydarzyło, jest już przeszłością. Wprowadźcie drobne niesnaski jeszcze są, ale trzeba stworzyć warunki do gry dla wszystkich chłopców, bo oni chcą grać w Cracovii. Wtedy Rząsa chętnie wróci do Klubu.*

Ignacy Książek - *Było to 12 lat temu, gdy rozpoczynaliśmy pracę z chłopcami z roczników: 1972, 73 i 74. Klub stwarzał dobre warunki, ale niektórzy mówili: za duże wydatki! Z tego może nic nie wyjść.*

Myśmy przekonywali, że młodzieży trzeba dać godziwą rozrywkę, a taką właśnie jest piłka nożna. Grając w piłkę, wychowuje się młodzież. I mieliśmy rację. Doczekaliśmy się tytułu mistrzów Polski! Dwa razy pod rząd! Takiego osiągnięcia nie ma żaden klub w kraju. I nagle-rozłam. Tragiczna rzecz się stała.

Najwięcej mnie to zaskoczyło. Było oko za oko, ząb za ząb! Do zawodników nie mam pretensji, ale do kierownictwa i do trenera-mam. Chciałbym, aby to wszystko co się stało przekreślić raz na zawsze! Chciałbym aby wszyscy wrócili i włączyli się do całej grupy. Szkoda tych 12 lat pracy. Gdyby zawodnicy inaczej postąpili (mam na myśli tych ośmiu), mógłby być trzeci tytuł. Myślę, że należy podziękować panu Andrzejowi Bahrowi za ogromny wkład pracy, który zaowocował osiągnięciami naszych juniorów. Wam, drodzy młodzi przyjaciele życzę, aby każdy z Was zdobył zawód i ustabilizował się życiowo.

Janusz Kukulski - *Jak oglądacie w telewizji różne drużyny piłkarskie, to widzicie, że największe kluby takie jak Milan, Inter, Juventus, Barcelona i inne, zawsze (chyba że przeciwnicy grają w podobnych) występują w swoich barwach klubowych. To należy do tradycji najstarszych i najlepszych klubów. One tego przestrzegają i nigdy nie zmieniają ani barw, ani nazwy. To są bowiem wielkie kluby. My, Cracovia historycznie rzecz biorąc, a także wyniki jakie uzyskiwaliśmy powodują, że jesteśmy wielkim klubem. Dlatego też nie powinniśmy, ale MUSIMY grać w naszych białoczerwonych pasiastych koszulkach i w czarnych lub białych spodenkach. Gdy przeciwnik występuje w podobnych strojach do naszych, wówczas gramy w niebieskich koszulkach. Skąd się to bierze? Są to najstarsze barwy Cracovii, utożsamiające się z barwami miasta Krakowa. Czarne spodenki miał zawsze najstarszy klub w mieście. Tak było we Lwowie, tak było w innych miastach. A barwy białoczerwone przejęliśmy po fuzji z klubem o takiej właśnie nazwie, pozostając przy nazwie pierwotnej - Cracovia. Możemy grać w białych spodenkach. Takie właśnie miały drużyny w 1912r., a więc jeszcze podczas zaborów, aby w szczególności sposób podkreślić białoczerwone koszulki, prezentujące nasze barwy narodowe. Nie gódźcie się nigdy na grę w innych koszulkach i w innych, np. czerwonych spodenkach. Nie pozwólcie nikomu twierdzić, że to nieważne, alho, że innych nie można kupić. To nieprawda!*

Piotr Wierzbicki - *Jestem szczęśliwy, że doszło do dzisiejszego spotkania.*

Paweł Zegarek - *Powinniśmy grać coraz lepiej i strzelać więcej bramek. Mnie udało się to wczoraj w meczu z Petrochemią Płock w ten sposób, że przejąłem podanie od Motyki i będąc szybszy od bramkarza, strzeliłem.*

Tomasz Kwedyczenko - *Skoro mowa o wczorajszym meczu, to mogę zapewnić, że karnego nie zawińłem. Tego niestety nie stwierdził sędzia.*

Zbigniew Wawrzyniecki - *Od 8 lat pracuję społecznie. Pomagam w pracy trenerowi Bahrowi. Pomagać będę nadal, dopóki starczy mi sił.*

Karol Węgrzyn - *Gdy w 1990r. juniorzy zdobyli mistrzowski tytuł, cieszyłem się ogromnie. A powtórzenie tego w roku następnym-było dla mnie wielką niespodzianką. Pracowaliśmy na to bardzo długo. Na nieszczęście, przeważały czyjeś urażone ambicje i doszło do tego nieszczęsnego konfliktu. To musi zatrzeć się w pamięci; wrócili przecież prawie wszyscy i trzeba, żeby grali. Młodym należy wybaczyć błędy, które popełnili.*

Józef Kalita - *Myślę, że sztuką najszlachetniejszą, jest umieć wybaczać.*

Tomasz Rząsa - *No cóż, gram teraz w Sokole Pniewy. W tej rundzie strzeliłem 8 bramek w tym 3 w ostatnim meczu. Jestem najmłodszy w zespole, w którym występują zawodnicy ze stażem pierwszoligowym. Zostałem przez nich mile przyjęty. Wierzę w to, że o tej drużynie wnet usłyszą rzesze sympatyków piłki nożnej.*

Sympatyczne spotkanie młodych piłkarzy Cracovii z kierownictwem Klubu dobiegło końca. Szkoda, że nie wszyscy zaproszeni mogli w nim wziąć udział. Szkoda także, że fotografa na nim nie było; pozostałaby bowiem piękna pamiątka.

Seweryn Ratajczak

PIŁKARSKA PRZYSZŁOŚĆ CRACOVII cz. VII

Wywiad z p. Józefem FIGLEM, szkoleniowcem II drużyny trampkarzy młodszych

Panie Trenerze! Gdy rozmawialiśmy poprzednio, scharakteryzował Pan I drużynę trampkarzy młodszych, którą Pan opiekuje się na równi z drugą drużyną. Umówiliśmy się, że o drugiej drużynie opowie Pan dzisiaj. Proszę zatem przedstawić kierownika zespołu oraz zawodników.

Proszę bardzo. Kierownikiem II drużyny trampkarzy młodszych jest p. Tadeusz WŁODARCZYK. A oto jej skład: bramkarze-Bartłomiej BULKA, Paweł NIEMIEC, Michał POLAK. Pozostali zawodnicy-Michał TYLKA, Piotr SKRYNKOWICZ, Piotr WŁODARCZYK, Grzegorz FREY, Marcin WDOWIARZ, Radomir SKOWRON, Dawid KUDŁA, Wojciech BRZEGOWY, Jacek HYNEK, Dariusz MILBAUER, Rafał KOSTECKI, Sebastian BIAŁY, Tomasz KAFEL, Michał KALISZEWSKI, Marcin BANASIK.

Drużynę tę stanowią zawodnicy urodzeni w 1980r.



Stoją od lewej: Rafał Kostecki, Wojciech Brzegowy, Kamil Żychowski, Jacek Hynec, Marcin Wdowiarz, Piotr Skrynkowicz, Kamil Girała, Radomir Skowron, Paweł Kopyś, kapitan drużyny Piotr Włodarczyk, p. Ignacy Książek, b. trener Wojciech Wojciechowski. W dolnym rzędzie od lewej: Lukasz Feluś, Dariusz Kopyś, Dawid Kudła, Michał Tylka, Dariusz Milbauer, Rafał Knap, Marcin Ślęzka.

Proszę powiedzieć jak drużyna przygotowała się do rozgrywek wiosennych i w jakiej grupie rozgrywa swoje spotkania.

Wypada powiedzieć, że drużyną w roku ubiegłym opiekował się p. Wojciech Wojciechowski, z którym chłopcy byli na letnim zgrupowaniu w Ciężkowicach. Ponieważ p. Wojciechowski wyjechał z Krakowa i rozpoczął pracę trenerską w Pile, objąłem opiekę nad tą drużyną od 1 stycznia br. Przygotowania przedsezonowe przebiegały w identyczny sposób, jak z I drużyną trampkarzy młodszych. Może w skrócie przypomnę, że były to zajęcia w hali, a teraz treningi na boisku, cztery razy w tygodniu i piąty-mecz. Drużyna bierze udział w rozgrywkach ligi trampkarzy młodszych.

Czy ten zespół-podobnie jak pierwsza drużyna- jest utalentowany?

Proszę porównać: jeśli w pierwszej drużynie jest zakwalifikowanych do dalszego szkolenia 22 zawodników, to z tego zespołu zaledwie 6. I musi być prowadzona dalsza selekcja, a także muszą nastąpić wzmocnienia. Wiążę tutaj bardzo dużą nadzieję z p. Wiesławem Bąkowskim, który przygotował odpowiedni plan w tym zakresie, a teraz wraz z innymi zaangażowanymi osobami stara się wprowadzić go w czyn. Trzeba koniecznie wyjaśnić, że do niedawna jeszcze nie mieliśmy odpowiednich działaczy i trenerów, którzy by systematycznie dbali o nabór utalentowanych zawodników. Stąd nierówny poziom poszczególnych grup wiekowych w porównaniu z innymi krakowskimi klubami. Praca z młodzieżą wymaga zaangażowania i wytrwałości. Trzeba być z nimi przed, podczas i po treningu czy meczu. Trzeba też utrzymywać ścisłe kontakty z rodzicami, bo bez tego niezego się nie dopracujemy.

No właśnie! Poruszył Pan niezmiernie ważne zagadnienie. Mówił zresztą Pan o tym w naszym poprzednim wywiadzie. Czy są jakieś nowe elementy w tym zakresie?

Myślę że tak. Uważam że bez stałego, telefonicznego kontaktu z rodzicami, nie zawsze będziemy poinformowani np. o tym, dlaczego ten czy inny chłopiec nie uczestniczył w treningu, nie mówiąc już o czymś gorszym tj. chorobie. Nie wyobrażam sobie dalszej działalności sportowej bez pomocy rodziców. Już poprzednio wspominałem o tym i teraz pragnę to jeszcze raz mocno uwypuklić, że tylko dzięki

ofiarności rodziców nasi młodzi piłkarze uczestniczyli w zgrupowaniach. Tylko dzięki nim mamy zapewniony transport na mecze, owoce i napoje. Nie kto inny przecież, jak wymienieni przeze mnie poprzednio państwo Skowronowie i inni-przyczynili się walcie do tego.



Kpt. drużyny Piotr Włodarczyk w akcji. Strzela „kamego”

Czy dotyczy to także sprzętu sportowego oraz stworzenia innych warunków (socjalnych) dla zawodników?

Oczywiście. Nie chciałbym powtarzać po raz wtóry tego, co stwierdziłem poprzednio. Mogę jedynie dodać, że dawniej Klub dbał o wszystko. Teraz, w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych jest to niemożliwe. Warto jednak powiedzieć, że minimum potrzeb pokrywa Klub. Dotyczy to przede wszystkim koszulek, spodenek czy piłek. Także dla II drużyny trampkarzy młodszych. Chciałbym zwrócić uwagę na to jeszcze, że rodzice przyczyniają się w urządzaniu szatni, a znany wszystkim i nieoceniony pan Ignacy Książek pomaga nam w dalszym ciągu. Wyrazem tej pomocy jest fakt, że po treningach czy meczach chłopcy mogą napić się gorącej herbaty. Skoro mowa o warunkach i to nie tylko socjalnych, ale także dotyczących bazy sportowej, to wie pan, że najbardziej boli mnie to, iż jednym pociąganiem długopisu nowe władze w demokratycznej Polsce pozbawiły nas obiektu „Sokoła”, w którym poprzednio 8 grup młodzieżowych trenowało od godz. 14 do wieczora. Inne kluby, prowadzące znacznie mniejszą pracę z młodzieżą niż nasz, nie zostały pozbawione swoich sal. Nam nie udostępniono nie w zamian za utra-



Najmłodszy zawodnik Radosław Skowron w akcji, podczas meczu z drużyną Vratislavia Wrocław, w jesieni 1991r.

aconą bazę. Teraz musimy wynajmować małe salki w szkołach, co obciąża finansowo Klub, borykający się z niemałymi kłopotami dotyczącymi całokształtu działalności, a młodzieży nie przybywa. Przedtem zgrupowania finansował Urząd Miasta Krakowa a teraz muszą rodzice i Klub. Jeśli chłopiec gra u nas, a dojeżdża np. ze Skawiny, Liszek czy Wieliczki, to dofinansowanie w przypadku zgrupowania nie należy się mu z puli Urzędu Miasta. Chcąc uzyskać środki finansowe na ich wyjazd, musimy zwracać się o nie do urzędów tych miejscowości, w których zamieszkują. Takie są realia i nie zanoszą się chyba na to, aby w najbliższej przyszłości uległy one zmianom na lepsze. Mimo to, nie załamujemy rąk i staramy się w miarę naszych sił i możliwości szkolić i wychowywać młodzież.

Dziękuję bardzo Panu Józefowi Figlowi za przedstawienie problemów związanych z działalnością obu zespołów trampkarzy młodszych. Życzę Jemu oraz podopiecznym, a także rodzicom-wiele wytrwałości w dążeniu do ustalonych celów, a także uzyskania w przyszłości sukcesów.

Seweryn Ratajczak

Dziękujemy, Panie Trenerze!

Ostatni dzień kwietnia br. był ostatnim dniem pracy w „Cracovii”-trenera klasy specjalnej, mgr wf-EDWARDA SURDYKI. Nazwisko, jedno z najsłynniejszych w historii polskiej i naszej piłki ręcznej. Dziewięciokrotny mistrz Polski z „Cracovią”, dwukrotny zdobywca pucharu Polski; pod Jego fachowym okiem podnosiło swoje sportowe umiejętności wiele reprezentantek Polski. Arcymistrz strategii i taktyki meczowej. Twórca tak wielu sukcesów sekcji, przeżywał też wraz z drużyną trzykrotną gorzkość degradacji z ekstraklasy i boje drugoligowe. Przez ostatnie lata, od połowy sezonu 1989/90 roku-trener drużyn juniorek, koordynator sekcji. Jego nazwisko na zawsze zapisało się na kartach chwały biało-czerwonego Klubu.

DZIEKUJEMY PANIE TRENERZE!

Wspomnienia wiernego „pasiaka”

KOCHAM CRACOWIĘ NA ŚMIERĆ I ŻYCIE

Nazywam się Andrzej Szczęch. Urodziłem się 46 lat temu na Zwierzyńcu, 100 m od stadionu Cracovii. Na mecze piłki nożnej zacząłem chodzić, gdy miałem 7 lat. Bywałem tam zawsze w towarzystwie mojego serdecznego przyjaciela, Andrzeja Mierzwy, którego ojciec był zięciem Władysława Stiasnego, trenera słynnych „portugalczyków”. Ojciec Mierzwy był zagorzałym kibicem Cracovii, co wyrażało się jego częstym uczestnictwem w wyjazdowych meczach na Śląsk, do Poznania, Warszawy, Wrocławia. Zabierał on nas na te mecze. Prawie żadnego nie opuściliśmy. Cracovia miała wtedy silną drużynę pierwszoligową, na miarę mistrza Polski. Grali w niej w bramce-Michno, w obronie Rewilak, a w ataku, który był postrachem bramkarzy-Hausner na prawym skrzydle, Ankus prawy łącznik, na środku najpierw Pietrasiński, a potem Marciniak, Suder-lewy łącznik i niezapomniany Janusz Kowalik na prawym skrzydle. W tej drużynie grali także Chemicz, Malarz, a w bramce po Michnie-Tabora, a później Sztuka. Ten ostatni bronił efektownie, ale puszczał proste strzały.

Chodziłem wtedy do Technikum Mechanicznego przy al. Mickiewicza. Mieliśmy tam drużynę piłkarską, w której i ja występowałem. Pewnego razu zagraliśmy mecz z juniorami Cracovii, która wówczas należała do bardzo silnych drużyn, bowiem była wicemistrzem Polski. I, o dziwo, mecz ten wygrała reprezentacja naszego Technikum 4-3! A ja strzeliłem 3 bramki... Wówczas pan Ignacy Książek chodził do mojego domu i domów moich kolegów oraz nakłaniał nas i naszych rodziców, abyśmy grali w Cracovii. Spróbowałem więc swoich sił w białoczerwonych barwach. Ale niestety, Klub był wtedy słaby organizacyjnie, brakowało strojów piłkarskich i wielu innych niezbędnych środków. Przestałem zatem chodzić na treningi i nie występowałem więcej na boisku. Ale wiernym kibicem pozostałem. Nie opuszczałem żadnego meczu. Często siedziałem na drewnianej trybunie i wypatrywałem przed meczem na moment, w którym na trapie wyłożonym na torze kolarskim od strony szatni Wiehcia-ukazują się piłkarze w białoczerwonych, pasiastych koszulkach. Wtedy cały stadion witał ich gromkimi brawami. Gdy było zimno, kibice tupali. Wytwarzał się wtedy specyficzny efekt dudnienia. Był to jeden z rodzajów dopingu piłkarzy. Potem, w niewyjaśnionych okolicznościach, trybuna, choć była jeszcze w dobrym stanie-splonęła. Mówiło się wówczas, że ktoś ją podpalił, aby można było przebudować stadion z trybuną główną usytuowaną po drugiej stronie boiska.

Pamiętam, że piłkarze mieli pewien zabobon. Woleli grać po przerwie na bramkę usytuowaną od strony szatni Wiehcia. Uważali bowiem, że do tej bramki strzelają więcej goli. I coś w tym było, bo rzeczywiście strzelali skuteczniej do tej bramki.

Największym moim przeżyciem była tragiczna śmierć jednego z najpiękniejszych postaci wśród piłkarzy Cracovii-Władysława Gędłka. Jeszcze dziś czuję, jak wówczas, spływające łzy z oczu...

Moje zafascynowanie Cracovią nie sprowadzało się wyłącznie do piłkarzy. Wraz z Andrzejem Mierzwą i kilkoma innymi

pasiakami, bywaliśmy na meczach koszykówki, rozgrywanych najpierw w sali „Sokoła”, a później w sali „Korony”. Cracovia miała drużynę, w której nie było obrotowego. To właśnie wymuszało żywą, interesującą, widowiskową grę. Najwyższy koszykarz, Winnicki miał 185 cm wzrostu i grał jako center. Oprócz niego w drużynie występowali Leszek Rouppert, Zagórski, „Ficiu” Odziewa, Ryszard Niemiec, Wawro. W sali przy ul. Piłsudskiego, na godzinę przed meczem nie było wolnego miejsca. Aby dostać się tam, to znaczy na wąski skrawek wzdłuż boiska lub na galeryjkę, trzeba było długo perswadować „szefowi” porządkowych, który miał przydomek „JOJO”, aby zechciał nas wpuścić do środka. Ale gdy już tam weszliśmy, zobaczyliśmy świetnie grających koszykarzy tak, że ręce same składały się do oklasków. Szkoda, że Cracovia nie miała pieniędzy, aby pozyskać kilku nowych zawodników, w miejsce tych, którzy odchodzili. Nie udało się to i wspaniały zespół koszykówki męskiej rozpadł się. Warto nadmienić, że pierwszy amerykański koszykarz (nazwiska niestety nie pamiętam) grał właśnie w drużynie Cracovii.

Oprócz meczów koszykówki, kibicowaliśmy mocno piłkarkom ręcznym, które występowały w zespole 11-osobowym i rozgrywały swoje spotkania na boisku piłkarskim. Wiele razy zdobywały tytuł mistrza Polski takie zawodniczki jak: Szwabowska, Surdyka, Krupa, Toboła czy Szypułska w bramce.

Bywaliśmy także na zawodach kolarskich na torze. Magnesem przyciągającym nas, były wspaniałe pojedynki sprinterskie Zajęca z Grundmanem, z którym walkę nawiązywali bracia Ryszard i Jerzy Kupeczakowie z Cracovii. Niezapomnianym wrażeniem było bicie 12-godzinnego rekordu przez Teofila Sałygę.

Najwięcej sportowych emocji doznałem i doznaję nadal, uczestnicząc w meczach hokeistów. Początkowo, były z tym trudności wynikające z tego, że mecze hokejowe na naturalnym lodowisku zlokalizowanym w miejscu, w którym obecnie znajduje się pawilon klubowy i parking przy ul. Kałuży, rozpoczynały się o godz. 19 lub 20. Była to pora, w której rodzice bali się wypuszczać swoich synów w zimowe wieczory. Ale kiedy udało się przekonać rodziców, wówczas w mrozie, nierzadko w śnieżycy, obserwować mogłem świetne zagrania i walkę takich zawodników, jak mój kolega z klasy-Adam Kopczyński, Gójski, Mruk, Lejczyk, Więcek, Preissner, a nieco później-Łopatka. Rozgrywali oni znakomite mecze i zawsze Cracovia znajdowała się w czołówce drużyn pierwszoligowych. Dzięki takim widowiskom, kibice mieli mocne przeżycia. A i teraz, gdy chodzę na hokej, doznaję wielu emocji. Hokeiści, w tym spora grupa wychowanków Cracovii grają z pełnym zaangażowaniem, po prostu-walczą. Duże wrażenie robi na mnie także postawa kibiców. Zdarza się, gdy drużyna jest w potrzebie, rzucają pieniądze do kapelusza, a hokeiści podjeżdżają do bandy i dziękują... Ale kibice hokejowi wcale nie są rozpieszczani. Przygotowano im widownię taką, że jak

dokończenie na str. 8

JUBILEUSZ... ciąg dalszy ze str. 1

2/ Srebrna Honorowa Jubileuszowa:

(zasada: reprezentantki Polski-w tym uczestniczki mistrzostw świata i mistrzyni Polski; działacze-dziesięć i więcej lat społecznej działalności w tym członkostwo w Zarządzie Klubu; Kierownictwo sekcji lub pierwszej drużyny; szkoleniowo: trzy tytuły mistrza Polski)

Stefania Bulżanka-	Irena Piwowarczyk
Warykiewicz	Barbara Seichter-Cichecka
Kazimiera Czop-Kamyk	Lidia Siodlak
Bogusława Dąbrowska	Krystyna Smela
Józefa Drozdowska-	Anna Szwabowska-Pyjos
Masaczyńska	Halina Szypulska
Zofia Figas	Bronisława Toboła-Smoleń
Barbara Glajcar-Melnyczuk	Krystyna Wajda-Tobik
Beata Golik-Filip	Kazimiera Węgrzyn-
Teresa Góralczyk-	Tomaszewska
Abratowska	Józef Kalita
Alicja Górecka-Główczak	Jan Mistal
Alicja Gruca-Staniszevska	Kazimierz Zawrotniak
Zofia Guzik-Pabiańczyk	Edward Zuba
Lidia Krupa-Surdykowa	

3/ Złota Jubileuszowa z wieńcem:

(zasada: reprezentantki Polski i mistrzyni Polski; działacze: ponad pięć lat społecznej pracy na kierowniczych stanowiskach)

Sonia Duda-Kubik	Krystyna Wyrobiec
Małgorzata Hołda	Stanisława Zielińska
Janina Jaśkowiec	Mieczysław Kluska
Halina Rękas-Kozieł	Andrzej Malnyczuk

4/ Srebrna Jubileuszowa z wieńcem:

(zasada: mistrzyni Polski, działacze: pięć lat społecznej pracy)

Grażyna Bryhcy-Jędrzejczyk	Ilona Serczyk-Sasnal
Władysława Ciekańska	Krystyna Sowa-Pavlik
Renata Garncarz	Władysława Skrzyńska
Genowefa Gorzkowska	Alicja Szwabowska
Anna Hajduk	Romana Tarada
Alicja Kieszek	Aniela Tomana
Jolanta Kotarba-Wojtoń	Halina Trzos
Elżbieta Madej	Lidia Walczyk
Danuta Pawłowska	Janina Wawrykowska
Bożena Piotrowska-	Maria Wnęk-Karaś
Sołtykiewicz	Alicja Wójtowicz
Teresa Pietrzkiwicz-	Wanda Wójcik
Maniowska	Krystyna Zembol
Barbara Popiel	Bogusław Kulig
Jolanta Rząsiecka	Jan Samp

5/ Złota Jubileuszowa:

Zawodniczki mające rozegrane ponad sto meczy w pierwszej drużynie:

Danuta Adamczyk-Bahr	Barbara Najbarowska-
Alicja Dziektarz	Grodkowska
Mariola Kapuścińska	Elżbieta Parzychowska
Małgorzata Kromer-Kmieciak	Anna Skrzyńska
Elżbieta Kaczmarczyk	Kinga Sadowska
Teresa Kwiatkowska	Lidia Sala-Łukasik
Danuta Lankamer-Skrzypek	Barbara Tochowicz
Czesława Łapczyńska	Anna Tuchowska
Anna Michałowska	

dokończenie na str. 7

Sponsorzy... ciąg dalszy ze str.1

Zanik tradycyjnych nazw, barw; sponsorzy coraz częściej zmieniają się, rezygnują, a **Klub jak niestała kokota-raz nazywa się tak, raz inaczej! Jak tu mówić o tradycji, przywiązaniu do barw, do sentymentu!** Zrozumcie mnie państwo, nie jestem staroświecki, nie żądam czystego amatorstwa-ale żądam **SZACUNKU dla historii, tradycji SWOJEGO Klubu!** Dlaczego u nas, w Polsce tak łatwo się z tego rezygnuje? Dla chleba? Proszę Państwa, nawet żebrak ma swój honor, swoje zasady! Czy mamy być gorsi?

Proszę zobaczyć jak to w praktyce wygląda: o ciągłych zmianach nazw-już wspominałem. Gorzej: ulegając s ł o w o m - powierza się los, nazwę Klubu-„sponsorom” w cudzysłowie, często niestety zwyczajnym aferzystom. Przykłady? Proszę bardzo-tylko dwa z brzegu. Była sekcja „Wisła-TOTUS”? „Totus” wszędzie, na koszulkach, w prasie itd.itp. Co dziś jest? Kogo tak słynny, historyczny Klub jakim jest Wisła reklamował? Gdzie jest d z i ś firma Totus a zwłaszcza jej właściciel Drożdż?! Poszukiwanym listami gończymi facetem! A sprawa sponsora piłkarzy Zawiszy, gdzie też doszło do zamiany nazwy, narazie drugiej drużyny? Zniknął, co? Jest bydgoska aferka, jest? I po co?

Oponenci powiedzą: przecież nie wszyscu tak postępują. Tak, ale to jest loteria, czy **dobrze imię Klubu można stawiać na loterię?**

Wiadomo, że Cracovia-jak każdy większy klub w Polsce-potrzebuje pieniędzy na istnienie, także od sponsorów. Zdobywamy ich z wielkim trudem, na przeszkodzie stoi i brak doświadczeń i niezbyt korzystne przepisy prawno-finansowe. Może tych firm, zakładów pracy, osób prywatnych jest jeszcze zbyt mało-ale są. I na szczęście, jak dotychczas, żaden ze sponsorów nie stawiał za warunek zmiany nazwy, dopisywania ich-itp.itd. **Doceniamy takie prawidłowe stanowisko!**

Ale moim obowiązkiem jest zasygnalizowanie pewnej niebezpiecznej sytuacji, która m o ż e, ale na szczęście wcale n i e m u s i się zrealizować! **Otóż wokół Klubu tworzy się coś w rodzaju „łóży masonskiej”, grupy niewielkich, raczej w własnym pojęciu biznesmenów (raczej niewielkich kupców)- która planuje objąć kierownicze stanowiska w Cracovii, mówiąc jasno-wygrać najbliższe wybory. Oczywiście, w tym nie było by nic złego-zresztą każdemu wolno mieć swoje plany. • Jest bowiem niestety, pewne ale... Są to „biznesmeni”**

dokończenie na str. 7

6/ Srebrna Jubileuszowa

Zawodniczki mające rozegrane ponad pięćdziesiąt meczy w pierwszej drużynie:

Jadwiga Antas	Barbara Lappe
Beata Grochala-Ermel	Danuta Płaskonka-Hajduga
Iwona Horabik	Anna Słomka
Wanda Horowitz	

**II. Odznaki jubileuszowe 70-lecia
Sekcji Piłki Ręcznej Kobiet 1922-1992:**

- wszyscy wymienieni powyżej, ponadto:
aktualne zawodniczki pierwszej drużyny:

Elżbieta Grzegorzewska	Wiktoria Tiemczenko
Olga Harczenko	

byłe zawodniczki pierwszej drużyny:

Magdalena Bujnik	Stanisława Link
Wanda Dudek	Anna Maged-Pyc
Halina Garzyńska-Kańska	Anna Prochal
Helena Hartwich	Maria Starzyńska-Szpineter
Romualda Huk	

działacze, byli działacze, społecznicy ze Służby Zdrowia,
osoby zasłużone dla sekcji:

Andrzej Bobrowski	X. Arcybiskup Stanisław
Józef Bogdał	Nowak
Andrzej Bugajski	Janusz Otfinowski
Antoni Czupryna	Krzysztof Pamuła
Boguchwał Fulara	Władysław Piątkowski
Aleksander Flaszyn	Tadeusz Popiela
Janina Gędziorowa	Aleksander Rybka
Wojciech Jarosz	Stanisław Sęk
Jerzy Jedliński	Maria Solecka
Zbigniew Kobylarz	Tadeusz Swoboda
Janusz Legutko	Wiesław Wabia
Zbigniew Maciejewski	Ryszard Warykiewicz
Zbigniew Nalepiński	Tomasz Zdziechowicz
Karol Nowak	Zbigniew Zięba

Sponsorzy... dokończenie ze str. 6

nie najwyższej klasy, nie najsilniejsi finansowo, ale stosują świetną taktykę: o b i e c u j ą złote góry-jak tylko będą u władzy! Szanowni Panowie: **dłaczego DOPIERO wówczas?** Jeśli tak kochacie ten Klub, to JUŻ DZIŚ przyjdźcie mu z konkretną pomocą, a nie obiecujecie „gruszek na wierzbie”, czarując zwolenników i niektórych działaczy „Cracovii”-stęsknionych, to naturalne-sukcesów-wizją biało-czerwonego Klubu à la AC Milan i innych potentatów! **Już DZIŚ mówicie: „nie ważna nazwa, nie ważne barwy-ważne sukcesy”.** Czy przedewszystkim nie idzie tu o **WASZE sukcesy?**

Nie mogę, naprawdę nie mogę podać więcej szczegółów-już była Cracovia w niebezpieczeństwie trochę innym, finansowym, niebacznie zwierzywszy gołosłownym obietnicom. Klub wziął na siebie cały trud organizacyjny, transport, pożyczył ciężkie pieniądze- a „sponsor” odniósł wymierne korzyści. Dobrze, że

Związki oraz Kluby-mistrzowie Polski w piłce ręcznej kobiet:

Związek Polski Piłki Ręcznej
Krakowski Okręgowy Związek Piłki Ręcznej
Akademia Wychowania Fizycznego Kraków
Amatorski Klub Sportowy Chorzów
Akademicki Związek Sportowy AWF Wrocław
Akademicki Związek Sportowy AWF Katowice
Otmęt Krapkowie
Pogoń Szczecin
Ruch Chorzów
Sośnica Gliwice
Start Elbląg

Sponsorzy sekcji:

PHH „Intermuco” (Jerzy Musiał, Zbigniew Kobylarz)
„Import-Export DM” (Ireneusz Lisiak)
„Univex” (Krzysztof Pamuła)
„Anipol” (Krzysztof Piskozub)
PUH-Klepi (Jerzy Miley)
Aura (Mieczysław Mandecki, Eugeniusz Pilch)
Johnston and Johnston (Wojciech Jaracz, Mirosław Klebera)
Galicja (Krzysztof Bloch)
Frapol (Stefan Rachwański, Władysław Czechowicz)
Herz (Andrzej Latosiński)
Hurtownia Materiałów Elektrycznych-Simpex
(Czicibor Guzowski)
I Polsko-Amerykański Bank (Zygmunt Jenner, Ryszard Bartkowski)
Radio Małopolska „FUN” (Zespół Redakcyjny)
Delikatex (Stanisław Skocz)
Poker-Saud (Tadeusz Bigaj)
Exbud 4 (Ireneusz Klimek)
Bumar (Wojciech Staszkiwicz)

- *przepraszamy za brak stopni, tytułów naukowych itp.!*
- *odznaki (specjalnie oznaczone, aby uniknąć możliwości „podróbek”) - zostaną wręczone na „Spotkaniu Pokoleń”, które odbędzie się w lokalu klubowym „Cracovii”, ul. Kaluży 1 - z końcem maja br. Dokładną datę podamy w terminie późniejszym.*

wkroczywszy energicznie w sam czas (brawo Panie Prezesie, brawo Panie Dyrektorze!)-sprawa zakończy się bez żadnych, na szczęście-strat. **Ale-winno być nauczka!**

Proszę mnie dobrze zrozumieć: powyższe nie oznacza, że np. ja czy Klub odtrącamy wszystkich sponsorów! Bynajmniej! Na kapitalistycznym Zachodzie są ustalone reguły gry klub-sponsor. **I my poprostu chcemy grać według tych reguł!** Ot, parafrazując ewangeliczne: „oddajcie cesarzowi co cesarskie, co boskie-Bogu”.

Zapraszamy rzetelnych sponsorów do współpracy, dziękujemy za konkretną pomoc, będziemy ich reklamować według obowiązujących reguł-ale **chcemy pozostać KLUBEM SPORTOWYM „CRACOVIA”!** Tak jak „Real” pozostaje „Realem”, „Juventus”-„Juventusem”, a AC „Milan”-AC „Milanem”. Nic więcej. **Tylko tyle-i aż tyle!**

Janusz Kukulski

hala jest wypełniona, to prawie nic nie widać, bo stopnie są zbyt niskie. Mimo to, doping jest ogromny i kulturalny, a czasem nawet wzruszający. Hokej to wspaniała, męska gra i cieszę się, że Cracovia ma swoją drużynę w I lidze. Przyznaję jednak, że los hokeistów napawa mnie zmartwieciem. Hokej jest jedną z najdroższych dyscyplin sportowych, a w Cracovii pieniędzy nie ma. Potrzebni są natychmiast sponsorzy, a o nich nie łatwo. Wobec tego miasto powinno pomóc Klubowi, ułatwiać w podejmowaniu takich inicjatyw, jak np. budowa hotelu przy al. 3 Maja, a nie utrudniać!!!. Jeśli Klub będzie miał pieniądze, przyniesie swemu miastu splendor i nie tylko. Naprawdę nie rozumiem, dlaczego władze miasta, miast pomóc, chcą zniszczyć SWÓJ KLUB! Nie mogę pojąć, dlaczego lodowisko jest w gestii „Krakowianki”, choć powstało z inicjatywy i trudnej, ofiarnej pracy działaczy Cracovii dra Więcka, inż. Marchewczyka, inż. Gołębka, a hokeiści Cracovii muszą płacić za treningi i za wynajmowanie lodowiska na mecze. Toż to przecież jakieś curiosum!

Mówiąc o dobrej atmosferze wśród kibiców hokejowych, skojarzyłem sobie atmosferę na meczach piłkarskich. Niestety, w tym drugim przypadku jest ona zgoła inna. Zwłaszcza młodociani szalikowcy zachowują się często skandalicznie. Używają słów wulgarnych pod adresem obecnych i nieobecnych, są nietolerancyjni. Jeśli do tego postawa piłkarzy nie jest taka jak powinna, to trudno się dziwić dlaczego ja i inni kibice nie zawsze chodzą na mecze swojej drużyny. Uważam, że mocze można przegrywać, ale po walce, po daniu z siebie wszystkiego, po dobrej grze. Sądzę, że nie mały wpływ na taką postawę piłkarzy wpływa to, iż grają za pieniądze a nie jak dawniej dla własnej przyjemności i z umiłowania barw klubowych.

Moim marzeniem jest, aby Cracovia była silnym, dobrze zorganizowanym klubem, aby jej sława na obu półkulach którą

się cieszy, miała pokrycie w wynikach sportowych. Ale bariera nie do przebycia, są pieniądze. Bez nich wyników nie będzie. Wierzę jednak w ludzi dobrej woli, w ludzi, którzy kochają Cracovię naprawdę i nie pozwolą jej zginąć. Wierzę, że dożyjemy wspólnie takich czasów, że wszystkie drużyny Cracovii grać będą w pierwszych ligach i że będę mógł-tak jak to miało miejsce w 1982r.-być inspiratorem napisu CRACOVIA PANY!, który wymalował także wierny „pasiak” Wiesław Czaicki. A napis ten po awansie piłkarzy do I ligi powstał na zbrojonej szybie w korytarzu prowadzącym do hali Zakładu Produkcji Doświadczalnej Instytutu Obróbki Skrawaniem.

Zwierzeń wiernego „pasiaka” wysłuchał i Czytelnikom przedstawił Seweryn Ratajczak

Oj, ten chochlik ...

Udawało się nam przez pewien czas, ale w końcu dopadł nas i narozrabiał. Mowa oczywiście o drukarskim chochliku i jego figlach w tekście. Najpierw, jeszcze w numerze 10 - w wykazie „Klubowi rekordziści” uszczknął z dorobku rozegranych meczy w pierwszej drużynie piłkarek ręcznych przez p. Kazimierę Węgrzyn-Tomaszewską dwa spotkania-prawidłowo winno być 743 mecze. Potem, w numerze 11-na stronie pierwszej zmienił nazwisko p. Wiktorii Tiemczenko na Timoszczenko a na stronie trzeciej, u dołu, zapatrzony widać w znakomitego, ale nieżyjącego działacza p. Stanisława Voigta-dał to imię Synowi. Winno być, oczywiście-Piotr Voigt. Za figle chochlika-przepraszamy!

NIEDYSKRECJE

Dyrektor Klubu, pan mgr Julian Wiącek zwrócił się z prośbą, aby spiker podczas zawodów piłki nożnej Cracovia-Stal Rzeszów wygłosił apel do sympatyków Cracovii o udzielenie wszelkiej możliwej pomocy dla naszych hokeistów, których sytuacja materialna jest trudna do pozazdroszczenia. Oczywiście, prośba została spełniona. Niestety, pan dyrektor nie słyszał. Z pewnością był obecny po tej stronie trybun, do której nie docierał głos spikera, bo uszkodzony był głośnik.

Po tym samym meczu, tzn. Cracovia-Stal Rzeszów, rozegranym w dniu 26 kwietnia br, Radio RMF zwróciło uwagę na fakt, że spiker powiedział „dziękujemy piłkarzom obu drużyn za spokojną grę”. Chodziło oczywiście o grę fair, a komentarz RMF był następujący: „piłkarze wcale nie grali spokojnie, lecz ospale”. Naszym zdaniem-każdy ma prawo do własnej oceny, lecz nie chodzi nam tutaj o treść komentarza. Ważne dla nas jest to, że o nas mówią!

Podczas meczu piłki nożnej Cracovia-Petrochemia Płock, jeden z kibiców przybył do kabiny spikera z pytaniem, gdzie można nabyć najnowszy numer naszego Biuletynu. Był niepo-

miernie zdziwiony, że może go kupić tylko w kiosku lub w kasach sprzedających bilety, a nie bezpośrednio na stadionie, od kolporterów. No cóż, może się ich kiedyś doczekamy ku wygodzie publiczności i pewnego przyrostu środków finansowych-biednego przecież klubu...

Obiecanki-cacanki. Tak wypadaloby skomentować prośby naszych kolarzy, skierowane do administracji obiektów, o wyłożenie gumowych chodników (są takie w jednym z magazynów klubowych) na torze kolarskim w przejściu z tunelu na boisko. Chodzi o to, aby ochronić tor betonowy przed ziemią z butów piłkarzy, schodzących z boiska i tupiących właśnie w tym miejscu. Nikt oczywiście nie ma o to pretensji do piłkarzy.

Najwięcej meczów rozegrały i najwięcej bramek zdobyły z aktualnie grających w I drużynie (stan na 30 marca br.): Maria Karaś: 583 mecze - 1665 bramek, Kinga Sadowska 166-511, Lidia Sala-Lukasik 165-159, Elżbieta Parzychowska „B” 116-, Barbara Tochowicz 112-205, Barbara Lappe 91-279, Danuta Płaskonka-Hajduga „B” 85-, Iwona Horabik 82-46, Beata Grochala-Ermel 62-83, Anna Słomka 52-230, Olga Harczenko 25-21, Wiktoria Tiemczenko 24-35, Elżbieta Grzegorzewska 18-6.

Wydawca: Klub Sportowy CRACOVIA, 31-111 Kraków, ul. Kałuży 1.

Redaguje Sekcja Informacyjno-Organizacyjna w składzie: Janusz Kukulski (redaktor naczelny), Oskar Emerich, Artur Horain, Mariusz Krawczyk, Seweryn Ratajczak, Marek Styrski, Adam Zięba, Zbigniew Zięba. Dyżury członków sekcji odbywają się w każdy poniedziałek w godz. 15⁰⁰-16⁰⁰ w lokalu Klubu, ul. Kałuży 1. Biuletyn znajduje się w stałej sprzedaży w sekretariacie Klubu.

Skład: Usługi Komputerowe Janusz Semczuk 30-809 Kraków, ul. P. Ściegiennego 69/134

Druk: S.C. Polimark